

Od wymiaru religijnego do wymiaru politycznego: pojednanie we współczesnych stosunkach międzynarodowych

JOANNA KULSKA
Uniwersytet Opolski

Pojęcie pojednania, choć brzmiące obco w tradycyjnym dyskursie politycznym, od kilku już dekad z coraz większym powodzeniem zakorzenia się w sferze i języku polityki, ale również – wykraczając poza obszar polityki – w szeroko rozumianej sferze publicznej. Od połowy lat 90. XX wieku, jakkolwiek różnie rozumiane i niejednokrotnie krytykowane, pojednanie stało się niewątpliwie jednym z elementów ukierunkowanego bardziej antropocentrycznie dyskursu w obszarze polityki, zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Jednocześnie coraz powszechniejsze użycie tego terminu przyczyniło się do zmiany perspektywy, przejawiającej się we wzmocnieniu i bardziej wyrazistym eksponowaniu miękkich, odległych od podejścia realistycznego elementów polityki, a wręcz w ponownym „oswojeniu” nurtu idealistycznego w stosunkach międzynarodowych, rozumianego jako przeświadczenie o możliwości zbudowania pokojowego świata opartego nie na rywalizacji, ale na współpracy i realizacji wspólnych celów. Wreszcie pojednanie stało się bez wątpienia swoistym symbolem wzmocnienia wymiaru etycznego i religijnego w polityce globalnej, który znalazł swój wyraz m.in. w rozszerzaniu się współpracy i w odnajdowaniu wspólnego mianownika przez różnego rodzaju świeckie i religijne podmioty współczesnych stosunków międzynarodowych¹.

Celem artykułu jest zaprezentowanie wzajemnych powiązań między religijnym i świeckim rozumieniem pojednania oraz wskazanie na postępującą ewolucję tego konceptu, odgrywającego coraz większą rolę w procesach rozwiązywania konfliktów i budowania pokoju w różnych zakątkach współczesnego świata.

¹ J. Haynes, *Faith-Based Organizations at the United Nations*, [w:] *Nations under God. The Geopolitics of Faith in the Twenty-First Century*, eds. L. M. Herrington, A. McKay, J. Haynes, Bristol 2015, s. 188.

Istota, warunki i czynniki pojednania

Na pytanie, czym jest pojednanie, najczęściej przytaczaną odpowiedzią jest ta wskazująca na „odbudowanie relacji”. Jednocześnie w literaturze przedmiotu prawie automatycznie pojawia się zastrzeżenie, że pojednanie jest konceptem niejednoznacznym i trudnym do ostatecznego zdefiniowania. Podkreśla się również, że pojednanie powoduje wiele dyskusji i kontrowersji z powodu swojej nieklarowności². Pojednanie jest wręcz określane jako „wysoce kontestowane pojęcie, z nieporozumieniami odnośnie do jego treści, zakresu oraz właściwych relacji do polityki”³. Nie zmienia to jednak faktu, że pojednanie staje się, zdaniem wielu teoretyków oraz praktyków, warunkiem osiągnięcia pokoju⁴, a wręcz – coraz częściej – synonimem procesów budowania trwałego pokoju⁵.

Pojednanie jest konceptem bardzo pojemnym. Will Kymlicka i Bashir Bashir wskazują, że jakkolwiek debata na temat pojednania sięga swoimi korzeniami głównie krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej, w kontekście transformacji ustrojowej po okresie wojen domowych i brutalnych dyktatur w kierunku demokracji, problem pojednania wiąże się również z zagadnieniem „polityki różnic” i różnego rodzaju wykluczeń w stabilnych zachodnich demokracjach. Pomimo odmiennych kontekstów, w których wyłoniły się obie koncepcje, czyli polityka pojednania w odniesieniu do transformacji w kierunku stabilnych demokracji i „polityka różnic” w odniesieniu do radzenia sobie z deficytami dojrzałych demokracji – to właśnie polityka pojednania dokonała „migracji” do zachodnich demokracji, konstytuując ważne ramy pojęciowe do dyskusji na temat rozszczeń grup, które doznały historycznych krzywd, jak to się dzieje w Kanadzie, Australii czy USA⁶.

Na podstawowym poziomie pojednanie rozumie się jako poprawę lub polepszenie relacji między przeciwnikami⁷. Jest to proces, dzięki któremu społeczeństwo przechodzi od podzielonej przeszłości do wspólnej przyszłości⁸, choć au-

² J. Renner, A. Spencer, *Reconciliation after Terrorism. Strategy, Possibility or Absurdity?*, Abingdon 2012, s. 2.

³ E. Verdeja, *What is Political Reconciliation?*, „Mobilizing Ideas”, February 3, 2014, <https://mobilizingideas.wordpress.com/2014/02/03/what-is-political-reconciliation/> [dostęp: 25.04.2016].

⁴ T. Hermann, *Reconciliation: Reflections on the Theoretical and Practical Utility of the Term*, [w:] *From Conflict Resolution to Reconciliation*, ed. Y. Bar-Siman-Tov, New York 2004, s. 46.

⁵ O. Ramsbotham, T. Woodhouse, H. Miall, *Contemporary Conflict Resolution*, Cambridge 2012, s. 246.

⁶ B. Bashir, W. Kymlicka, *Introduction: Struggles for Inclusion and Reconciliation in Modern Democracies*, [w:] *The Politics of Reconciliation in Multicultural Societies*, eds. B. Bashir, W. Kymlicka, Oxford 2008, s. 2-4.

⁷ J. Renner, A. Spencer, dz. cyt., s. 2.

⁸ D. Bloomfield, T. Barnes, L. Huyse, *Reconciliation after Violent Conflict. A Handbook*, Stockholm 2003, s. 12.

torzy zajmujący się tym zagadnieniem często w zasadniczo odmienny sposób definiują, co owa wspólna przyszłość oznacza. Pojęciem pojawiającym się nierzadko w definicjach pojednania jest również współistnienie, jednak założenia i warunki tego współistnienia różnią się diametralnie w poszczególnych podejściach.

W kontekście szerokiego definiowania pojednania konieczne jest rozróżnienie dominujących podejść wskazujących na różne możliwości jego rozumienia. W ujęciu minimalistycznym pojednanie oznacza pokojowe współistnienie lub brak wojny. W tym ujęciu pojednanie wiąże się z ustaniem przemocy politycznej, szacunkiem dla formalnych rządów prawa i zobowiązaniem do pozostania częścią tej samej wspólnoty politycznej. Treścią pojednania jest zatem odbudowanie – lub niejednokrotnie zbudowanie od podstaw – minimalnych warunków wspólnoty politycznej przy jednoczesnej rezygnacji z bardziej ambitnych, ale też bardzo trudnych do osiągnięcia celów, takich jak przebaczenie czy solidarność społeczna⁹. Daniel Bloomfield wskazuje, że pojednanie nie implikuje procesu, który sprawi, że byli wrogowie „zaczną się kochać albo przebaczą sobie przeszłość”¹⁰. Pojednanie oznacza, że byli oponenti zaczną współistnieć i rozwiną taki poziom współpracy, aby byli wrogowie mogli żyć obok siebie w społeczeństwie z większą korzyścią, niż gdyby musieli żyć osobno¹¹.

W ujęciu maksymalistycznym rozumienie pojednania jest znacznie bardziej złożone. Pojednanie oznacza proces budowania długotrwałego pokoju między byłymi wrogami poprzez instytucje bilateralne, zarówno na poziomie rządowym, jak i na poziomie społeczeństw. Koniecznymi elementami w tym ujęciu pojednania są przyjaźń, zaufanie, empatia i wielkoduszność, choć – zdaniem części autorów – niekoniecznie przebaczenie. Takie rozumienie obejmuje zatem zarówno elementy *soft power*, jak i *hard power*¹². Za najbardziej rozbudowaną wersję tego ujęcia uważa się koncepcję zaproponowaną przez arcybiskupa Desmond Tutu. Pojednanie oznacza tu odnowienie relacji społecznych i osobistych poprzez skruchę z jednej strony i przebaczenie z drugiej. To podejście w zasadniczy sposób odwołuje się do etyki religijnej i wzywa do ograniczenia sprawiedliwości retrybtywnej na rzecz sprawiedliwości restoratywnej, czyli takiej, która koncentruje się na odbudowaniu relacji między ofiarami i sprawcami oraz na moralnej transformacji obywateli¹³.

⁹ E. Verdeja, dz. cyt.

¹⁰ D. Bloomfield, T. Barnes, L. Huyse, dz. cyt., s. 2.

¹¹ Tamże, s. 12.

¹² L. Gardner-Feldman, *Historical Reconciliation – Lessons Learned and Best Practices*, [w:] *Organization for Security and Co-Operation in Europe, Workshop Towards a Strategy for Reconciliation in the OSCE Area, Vienna, 18 December 2012*, <http://www.osce.org/sg/98338?download=true> [dostęp: 10.03.2016], s. 1.

¹³ E. Verdeja, dz. cyt.

Wiele organizacji międzynarodowych zajmujących się problematyką pojednania, szczególnie rozumianego w ujęciu legalistycznym jako dochodzenie praw ofiar, podejmuje swoje działania na rzecz pokoju w oparciu o minimalistyczne rozumienie pojednania. Pomimo że takie podejście wydaje się bardziej realistyczne niż podejście maksymalistyczne, obok głosów jego zwolenników, wskazujących na większe szanse wprowadzenia w życie tego właśnie modelu pojednania¹⁴, pojawiają się również opinie krytyczne. Wśród zarzutów wobec podejścia minimalistycznego wymienia się zaniżanie poziomu oczekiwań i w konsekwencji efekty niewystarczające do osiągnięcia stanu, który pozwoliłby na konieczną transformację społeczeństwa w sytuacji, kiedy winni naruszeń praw człowieka nie ponieśliby kary za swoje czyny, niesprawiedliwe relacje wewnątrz społeczeństwa nie uległyby zmianie, a potrzeby ofiar nie zostałyby zaspokojone¹⁵.

Odpowiedzią na ten wątek dyskusji wydaje się jeszcze jedno podejście do istoty pojednania, odgrywające niebagatelną rolę w dyskusji o pojednaniu w obrębie współczesnych społeczeństw demokratycznych. Ernesto Verdeja w swojej typologii pojednania wskazuje na istnienie nurtu plasującego się między podejściem minimalistycznym a podejściem maksymalistycznym. Zwolenników tego ujęcia Verdeja określa jako delibaratystów, dla których podstawowe znaczenie ma publiczna debata o odpowiedzialności, kolektywnej tożsamości, sprawiedliwości i reparacjach przy jednoczesnym poszanowaniu różnorodności i praw ofiar. Pojednanie jest łączone w tym podejściu z podstawowymi prawami ofiar przemocy, ale też prawami innych dyskryminowanych grup, które muszą zostać włączone do debaty na temat pamięci historycznej i kolektywnej tożsamości. Celem tych działań ma być zintegrowanie ofiar jako moralnie i politycznie równych. To właśnie równość polityczna i społeczna oraz reintegracja ofiar, w mniejszym zaś stopniu – harmonia społeczna, mają stanowić o istocie pojednania¹⁶.

Pojednanie jest zjawiskiem złożonym i wielowymiarowym. Jest ono jednocześnie celem i procesem¹⁷. Tamar Hermann proponuje percepcję pojednania przez pryzmat trzech głównych aspektów procesu pojednania: aspektu kognitywnego, aspektu emocjonalno-duchowego i aspektu praktyczno-proceduralnego¹⁸.

Aspekt kognitywny oznacza stopniowe, oddolne rekonstruowanie własnej i wzajemnej percepcji oraz przekształcenie jej w inne, niekonfliktowe ramy poznawcze.

¹⁴ M. Richmond, *To What Extent is Reconciliation an Appropriate Term in Post-Conflict Societies*, 29.12.2014, <http://www.e-ir.info/2014/12/29/to-what-extent-is-reconciliation-an-appropriate-term-in-post-conflict-societies/> [dostęp: 08.02.2016].

¹⁵ E. Verdeja, dz. cyt.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ D. Bar-Tal, G. H. Bennink, *The Nature of Reconciliation as an Outcome and as a Process*, [w:] *From Conflict Resolution to Reconciliation...*, s. 11–38.

¹⁸ T. Hermann, dz. cyt., s. 45.

Aspekt emocjonalno-duchowy przekracza niejako aspekt kognitywny i odnosi się do pokuty oraz przebaczenia, ma zatem wymiar duchowo-moralny. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o religię. W opinii Desmond Tutu ten sam aspekt odnosi się i do religii, i do polityki¹⁹.

Trzecim sposobem definiowania pojednania jest podejście praktyczno-proceduralne. Wyraża się ono w różnych formach – od dialogu na poziomie lokalnym aż do procedur *quasi-prawnych* (*semilegal*), czego przykładem była Komisja Prawdy i Pojednania w RPA. Warto zauważyć jednocześnie, że takie podejście, polegające na publicznym wyznaniu win w zamian za przebaczenie, było stosowane już wcześniej, przed powstaniem Komisji Prawdy i Pojednania. Przez dwie dekady w prawie 30 krajach, głównie Ameryki Łacińskiej, które przechodziły przez międzygrupowe procesy rozwiązywania konfliktów, odwoływano się do podobnych mechanizmów, kładąc tam jednak większy nacisk na prawdę, tylko w nielicznych przypadkach łączoną z pojednaniem²⁰.

Za syntezę wszystkich wymienionych aspektów pojednania można uznać propozycję jednego z najczęściej przywoływanych badaczy tematyki pojednania, posiadającego ogromne doświadczenie praktyczne w zakresie odbudowywania relacji w podzielonych społecznościach – Johna Paula Lederacha. Pojednanie jest przez niego definiowane jako miejsce czy przestrzeń, gdzie spotykają się prawda, litość, sprawiedliwość i pokój, a zatem miejsce, w którym spotykają się przeszłość i przyszłość. Pojednanie jest więc spotkaniem, w którym przyznanie się do przeszłości i wspólne przewidywanie przyszłości są koniecznym składnikiem w tworzeniu ram teraźniejszości²¹.

Jednym z najważniejszych, a jednocześnie powodujących najwięcej rozbieżności zagadnień dotyczących pojednania jest pytanie o ostateczny zakładany rezultat tych procesów. Pojawia się w tym kontekście również kwestia definicji konfliktu i percepcji jego znaczenia. Kluczowe znaczenie ma zatem z jednej strony pytanie, o jaki konflikt chodzi, z drugiej natomiast pytanie, czy należy dążyć do zakończenia konfliktu, czy do jego transformacji.

Krzysztof Czyżewski, pisząc o „kulturze współistnienia”, wskazuje, że lepiej nie mówić o rozwiązywaniu konfliktów, ale raczej o zdolności do życia z konfliktami i zamiast o usuwaniu granic – o myśleniu w kategoriach ich przekraczania²². Podobne podejście do kwestii konfliktu proponuje John Paul Leder-

¹⁹ Tamże.

²⁰ Jedynie w Chile w nazwie komisji obok „prawdy” znalazło się „pojednanie”. Zob. J. VanAntwerpen, *Reconciliation Reconceived: Religion, Secularism and the Language of Transition*, [w:] *The Politics of Reconciliation in Multicultural Societies...*, s. 30; T. Hermann, dz. cyt., s. 46.

²¹ J. P. Lederach, *Building Peace. Sustainable Reconciliation in Divided Societies*, Washington DC 1999, s. 30-31.

²² K. Czyżewski, *The Culture of Coexistence in the Longue Durée. On Practising the Ethos of the Borderland*, [w:] *Reconciliation in Bloodlands. Assessing Actions and Outcomes in Contemporary Central-Eastern Europe*, ed. J. Kurczewski, Frankfurt am Main 2014, s. 301.

racz, który wskazuje, że konflikt jest w istocie naturalną ludzką relacją, będąc jednocześnie motorem zmiany. Stąd właściwe podejście powinno odwoływać się do transformacji konfliktu, a nie jego rozwiązania. To właśnie transformacja wyznacza cel, do którego zmierzamy, a którym jest zbudowanie zdrowych relacji i zdrowych wspólnot na poziomie lokalnym i globalnym²³. Jeszcze bardziej dosadnie o konflikcie jako o elementarnym „ludzkim” zjawisku wypowiada się Johan Galtung. Konflikt jest – jego zdaniem – złożonym zagadnieniem, którego w żadnym wypadku nie można mylić z przemocą. Jakkolwiek konflikt może prowadzić do przemocy, są to jednak dwie koncepcje całkowicie odmienne od siebie. To przemocy trzeba zapobiegać, a nie konfliktom, ponieważ „konflikt jest tak normalny, jak powietrze wokół nas”²⁴.

Daniel Bar-Tal i Gemma Bennink zauważają, że konflikty międzygrupowe są wszechobecną i stałą cechą życia społecznego i występują na każdym poziomie relacji międzygrupowych, kiedy cele jednej grupy zderzają się z celami innej grupy. Nie zawsze są to jednak konflikty, które wymagają pojednania, ponieważ w przypadku tych konfliktów, określanych jako „dające się rozwiązać” czy też „łatwe” (*tractable*), możliwe jest pokojowe rozstrzygnięcie za pomocą negocjacji. Są to takie konflikty, które „nie opierają się na psychologicznym zaangażowaniu części członków społeczności, nie formują się wobec nich przekonania społeczne (*social beliefs*) oraz nie przenikają one kulturowej infrastruktury społeczeństw, których dotyczą”²⁵.

Pojednanie jest natomiast konieczne w odniesieniu do takiego rodzaju konfliktów, które są określane jako głęboko zakorzenione, przedłużające się, trudne do rozwiązania lub wręcz nierozwiązywalne (*intractable*). Takie konflikty trwają przynajmniej przez kilkadziesiąt lat, dotyczą egzystencjalnych problemów walczących stron, odwołują się do przemocy, powodują wysoki poziom zaangażowania uwikłanych w nie społeczeństw, są postrzegane w kategoriach gry o sumie zerowej i jako niedające się pojednać. Pojednanie jest zatem wymagane w sytuacji, kiedy w społeczeństwach zaangażowanych w konflikt rozwijają się obejmujące znaczną ich część przekonania, postawy, motywacje i emocje, które powodują przywiązanie owych społeczeństw do konfliktogennych celów, podtrzymują konflikt, delegitymizują czy wręcz dehumanizują przeciwnika i w ten sposób uniemożliwiają rozwój pokojowych relacji²⁶. W związku z tym konieczne staje się podjęcie takich działań, których rezultatem będzie stworzenie nowej jakości relacji między skonfliktowanymi stronami w oparciu o zmodyfikowaną percepcję strony przeciwnej. Podstawowym mechanizmem takiej modyfikacji staje się dialog.

²³ J. P. Lederach, *The Little Book of Conflict Transformation*, Intercourse 2003, s. 4–5.

²⁴ J. Galtung, *Rethinking Conflict: The Cultural Approach*, Strasbourg 2002, s. 5–6.

²⁵ D. Bar-Tal, G. H. Bennink, dz. cyt., s. 12–13.

²⁶ Tamże.

Znaczenie czynnika ludzkiego i podejścia relacyjnego w procesach pojednania

W szerszym, filozoficznym ujęciu dyskusja o pojednaniu wykracza poza ujęcie politologiczne, prawne czy ekonomiczne i wpisuje się w spór o naturę człowieka i jego motywacje. Pojawia się w związku z tym pytanie o to, jaką wartość ma naprawianie relacji.

Odpowiedź wskazuje na złożoność i wielopłaszczyznowość problemu pojednania. Proces naprawy relacji można uznać za wartościowy z kilku powodów. W sensie politycznym ustanie przemocy, zapobieżenie przemocy w przyszłości i zbudowanie demokracji są takimi wartościami. Na płaszczyźnie interpersonalnej zysk z naprawienia relacji oznacza uniknięcie dalszej szkody na interesie innej osoby, w sensie zarówno psychologicznym, jak i ekonomicznym. Ale obok tych wartości instrumentalnych jest też pojednanie wartością wewnętrzną, jest wartością samą w sobie²⁷.

Pojednanie jest rozumiane przede wszystkim jako transformacja, w pierwszej kolejności na poziomie indywidualnym, a w drugiej – jako transformacja społeczna, odnosząca się zwłaszcza do postaw i systemów wartości. Różni badacze akcentują odmiennie kluczowe elementy pojednania warunkujące ten proces. Niektórzy podkreślają, że podstawą pojednania jest zmiana tożsamości, inni zaś podkreślają konieczność złagodzenia traumatycznych wspomnień. Zasadniczo chodzi zatem o proces natury psychosocjologicznej²⁸.

W związku z fundamentalną wagą procesów transformacji postaw i sposobów myślenia podstawowe znaczenie w procesach pojednania ma czynnik ludzki, co w przypadku pojednania politycznego przekłada się na specyficzną rolę aktorów niepaństwowych. Szczególne miejsce zajmują w tym kontekście różne podmioty społeczeństwa obywatelskiego i inicjatywy podejmowane zarówno przez organizacje pozarządowe, jak i przez zaangażowane jednostki i sieci społeczne, nieodwołujące się w swoich działaniach wyłącznie do racjonalnej kategorii interesu. Jakkolwiek – co podkreśla Desmond Tutu – pojednanie należy postrzegać nie jako działanie wyłącznie altruistyczne, ale również przez pryzmat interesu poszczególnych podmiotów tego procesu²⁹, należy się jednak tutaj odwoływać do przełamywania wrogości i budowania relacji rozumianych jako zobowiązanie wobec innych członków społeczności, które trzeba przyjąć jako warunek podstawowy zmniejszenia podziałów.

²⁷ L. Radzik, C. Murphy, *Reconciliation*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2015 Edition), ed. E.N. Zalta, <http://plato.stanford.edu/entries/reconciliation> [dostęp: 05.02.2016].

²⁸ J. Renner, A. Spencer, dz. cyt., s. 3–4.

²⁹ D. M. Tutu, *Foreword*, [w:] Ch. Villa-Vincencio, *Walk with Us and Listen. Reconciliation in Africa*, Washington DC 2009, s. ix.

W kontekście rozwoju dyskursu dotyczącego pojednania zwiększa się w literaturze przedmiotu intensywność rozważań na temat podejścia relacyjnego do budowania pokoju jako alternatywy dla liberalnego, zorientowanego bardziej indywidualistycznie nurtu reprezentowanego przez społeczność międzynarodową. Liberalne podejście do pokoju zdominowało sposób myślenia i działania na poziomie organizacji międzynarodowych, zachodnich rządów, prawników w zakresie prawa międzynarodowego oraz aktywistów działających na rzecz praw człowieka³⁰. Dotyczy to również ONZ jako podmiotu wyznaczającego w dużej mierze standardy myślenia i postępowania w sferze praw człowieka.

Podejście relacyjne, definiowane jako element nowego, holistycznego i zintegrowanego rozumienia procesów budowania pokoju, implikuje całkowicie odmienny sposób percepcji konfliktów i ich rozwiązywania. Zasadnicze znaczenie przypisuje się tutaj sprawiedliwości restoratywnej, która – w odróżnieniu od sprawiedliwości retributywnej – koncentruje się przede wszystkim na odbudowaniu relacji między ofiarą i sprawcą oraz zadośćuczynieniu ofierze przez sprawcę, a nie wyłącznie na indywidualistycznie rozumianej koncepcji winy i kary³¹. To właśnie odpowiednie interakcje między podmiotami stają się podstawowym elementem procesu pojednania. Postrzeganie pojednania w kontekście relacyjnego budowania pokoju implikuje również odejście od dominującego w koncepcji liberalnej przywiązania do wymiaru instytucjonalnego na rzecz dowartościowania interakcji między uczestniczącymi w tych procesach podmiotami, w szczególności podmiotami niepaństwowymi. Takie podejście, choć wówczas jeszcze niezdefiniowane, stanowiło w istocie punkt wyjścia do procesów pojednania w Europie, zarówno w okresie po zakończeniu II wojny światowej, jak i w okresie transformacji w Europie po 1989 roku.

Jak pokazuje historia pojednania w Europie, aktorzy niepaństwowi, często z kraju będącego ofiarą, jeszcze przed inicjatywami rządowymi nierzadko byli inicjatorami tych procesów. Przykładem są inicjatywy francuskich katolików i protestantów po 1945 roku, rola orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 roku czy przeprosiny z lat 1989–1990 skierowane przez Václava Havla pod adresem Niemców sudeckich wywiezionych z Czechosłowacji po II wojnie światowej³². Nie do przecenienia jest rola różnego rodzaju podmiotów w obrębie społeczeństwa obywatelskiego, które tworzą podstawę do poprawy relacji na poziomie rządowym. Podmioty te, rozwijając relacje inne niż polityczne, w szczególności w zakresie nauki, edukacji, kultury, religii, ochrony środowiska czy współpracy transgranicznej, poprzez swoją codzienną działalność

³⁰ D. Philpott, *Just and Unjust Peace. An Ethic of Political Reconciliation*, New York 2012, s. 7.

³¹ J. Llewellyn, *A Restorative Approach to Peacebuilding*, [w:] *Non-Violence, Peacebuilding and Reconciliation*, Conference Accompanying the 13th World Summit of Nobel Peace Laureates in Warsaw, 22 October 2013, Warsaw, s. 30–37.

³² L. Gardner-Feldman, dz. cyt., s. 3.

stają się rodzajem „wentyli bezpieczeństwa” i „absorbentów szoku” (*shock absorbers*), zapewniając rozwój relacji dwustronnych w sytuacjach, kiedy dochodzi do pogorszenia relacji na szczeblu politycznym. Szczególną rolę odgrywają w tym kontekście organizacje i inicjatywy odnoszące się do ludzi młodych, dzięki którym transformacja sposobu myślenia o dawnym wrogu staje się elementem zmiany międzygeneracyjnej. Jest to zatem znaczenie kluczowe³³.

Czynnik ludzki ma również znaczenie w odniesieniu do osobistych relacji między przywódcami, bez których postęp procesu pojednania byłby trudny albo wręcz niemożliwy. Jako przykłady można podać relacje de Gaulle–Ade-
nauer, Schröder–Chirac, Schmidt–Gierek, Merkel–Tusk, Dienstbier–Genscher czy Havel–von Weizsaecker³⁴.

Adam Rotfeld wskazuje, że aby proces pojednania był procesem efektywnym, musi być zinstytucjonalizowany i odpolityczniony³⁵. Jednocześnie zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego w procesy pojednania odgrywa, zdaniem tego autora, pierwszoplanową rolę. Wśród aktorów, którzy wnoszą szczególnie wkład w te procesy, Rotfeld wymienia instytucje społeczeństwa obywatelskiego, w tym te akademickie i konfesyjne, media, szkoły, dyplomację publiczną oraz niezależnych intelektualistów, podkreślając, że te właśnie podmioty odgrywają ważniejszą rolę w pojednaniu niż tradycyjna dyplomacja państwowa³⁶.

Rola wymiaru religijnego w procesach pojednania

Do grupy najbardziej aktywnych i najbardziej zasłużonych dla promowania idei pojednania należą aktorzy religijni. W wielu omawianych przypadkach ważnymi podmiotami społeczeństwa obywatelskiego inicjującymi oraz podtrzymującymi procesy pojednania były właśnie podmioty religijne lub podmioty motywowane religijnie. Ich rola była wypadkową dwóch zasadniczych elementów. Z jednej strony było to nawoływanie do zakorzenionego w różnych doktrynach religijnych, w szczególności zaś w doktrynie chrześcijańskiej, wezwania do pojednania i przebaczenia oraz motywowana tym wezwaniem aktywność tych aktorów, zarówno duchownych, jak i świeckich. Z drugiej strony zasadnicze znaczenie miała ukształtowana kulturowo, niejednokrotnie na chrześcijańskim fundamencie, gotowość szerszych rzesz społeczeństwa do tego,

³³ Tamże, s. 4–6.

³⁴ Tamże, s. 5.

³⁵ A. D. Rotfeld, *Poland-Germany-Russia: An Experience with the Reconciliation Process and Dialogue*, [w:] *Polish Experience in Reconciliation: A Model for Rapprochement in East Asia?*, eds. J. Szczudlik-Tartar, P. Majssner, Warsaw 2014, s. 8.

³⁶ Tamże, s. 7.

aby na inicjatywy w sprawie pojednania odpowiedzieć. Wymiar religijny odegrał kluczową rolę nie tylko w procesie pojednania w Afryce i w krajach Ameryki Łacińskiej, ale również w pojednaniu niemiecko-francuskim i polsko-niemieckim. Liderzy religijni należeli do najbardziej słyszalnych adwokatów pojednania w takich krajach, jak RPA, Sierra Leone, Irlandia Północna, Chile, Brazylia, Salwador, Gwatemala, Ruanda, Timor Wschodni, Irak i w wielu innych miejscach. Wśród teoretyków pojednania teologowie i etycy religijni są reprezentowani w sposób dysproporcjonalny w porównaniu z innymi dziedzinami wiedzy³⁷.

Koncepcja pojednania jest w rzeczywistości zaczerpnięta z języka religijnego³⁸. Jest to koncepcja znana wszystkim głównym systemom religijnym, choć nabierająca szczególnej wyrazistości w chrześcijaństwie. Jeden z najbardziej cenionych badaczy zajmujących się tematyką religijnego budowania pokoju – Daniel Philpott – uważa pojednanie za koncepcję sprawiedliwości oznaczającą odbudowanie właściwych relacji. Jest to zbiór wskazań regulujących, jaki rodzaj działań, w czyim imieniu, dla kogo i z jakiego powodu powinien zostać podjęty. Jakkolwiek ta idea może wydawać się obca współczesnym ludziom Zachodu, dla których sprawiedliwość oznacza indywidualne prawa, sprawiedliwy rozdział dóbr, sprawiedliwą karę czy inne rodzaje uprawnień i praw, to jednak w różnych szkołach myślenia, ucieleśnianych przez judaizm, chrześcijaństwo i islam, a także współczesny ruch sprawiedliwości restoratywnej, sprawiedliwość jest utożsamiana z właściwymi relacjami³⁹.

W chrześcijaństwie pojednanie jest elementem szerszego światopoglądu chrześcijańskiego i przeświadczenia o dziecięctwie Bożym, braterstwie wszystkich ludzi oraz spoczywającym na każdym chrześcijaninie obowiązku budowania bardziej pokojowego i bardziej sprawiedliwego świata⁴⁰. Szczególne znaczenie ma w tym kontekście Chrystusowy nakaz miłowania nieprzyjaciół. Jednocześnie to właśnie z języka religijnego przeniknęły na grunt języka polityki takie „obce” dyskursowi politologicznemu pojęcia, jak skrucza czy przebaczenie⁴¹, które jest kluczowe dla chrześcijaństwa, ale niekoniecznie kluczowe dla innych kultur religijnych, np. islamu i judaizmu. Stąd, jak zauważa Tamar Hermann, nie jest racjonalne założenie, że w przypadku innych religii pojedna-

³⁷ D. Philpott, dz. cyt., s. 7.

³⁸ A. D. Rotfeld, dz. cyt., s. 8.

³⁹ D. Philpott, dz. cyt., s. 5.

⁴⁰ G. Powers, *Religion and Peacebuilding*, [w:] *Strategies of Peace. Transforming Conflict in a Violent World*, eds. D. Philpott, G. Powers, Oxford 2010, s. 327.

⁴¹ Warto podkreślić, że wzajemne przenikanie się wymiaru religijnego i politycznego można odnaleźć w chrześcijańskiej Europie już we wczesnośredniowiecznych rytuałach pojednania społecznego. Zob. G. Kozioł, *Błaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Francji*, przeł. Z. Dalewski, Warszawa 2009, s. 7–380.

nie będzie się łączyło z przebaczeniem⁴². W przypadku innych niż chrześcijaństwo religii pojawia się raczej postawa wiktylizacji po obu stronach i oczekiwanie skruchy ze strony przeciwnika przy jednoczesnym braku poczucia zobowiązania, aby tę skruchę wyrazić, ze względu na odczuwane poczucie krzywdy⁴³. Wydaje się, że może to potwierdzać postawioną wcześniej tezę o szczególnym kulturowym znaczeniu chrześcijaństwa dla procesów pojednania w Europie, zwłaszcza w kontekście najbardziej problematycznego i najtrudniejszego do osiągnięcia wymiaru pojednania, jakim jest przebaczenie⁴⁴.

Dwóch aktorów religijnych przyczyniło się przede wszystkim do rozpowszechnienia współczesnej debaty na temat pojednania. Obok wspomnianego już Desmond Tutu i jego Komisji Prawdy i Pojednania ogromne zasługi dla rozwoju doktryny pojednania w ujęciu teologicznym miał Jan Paweł II, który na ponad dekadę przed rozpoczęciem międzynarodowej dyskusji na temat pojednania stał się – jeszcze w warunkach rywalizacji między Wschodem a Zachodem – „prorokiem pojednania”. Wskazując na podstawowe powiązanie między pojednaniem i pokojem, a zatem antycypując takie rozumienie tej koncepcji, jakie zostało przyjęte już po zakończeniu zimnej wojny wraz z rozpowszechnieniem koncepcji pozytywnego pokoju i bezpieczeństwa ludzkiego, Jan Paweł II wyznaczył zasadniczy kierunek myślenia i analizowania fenomenu pojednania jako pomostu łączącego światopogląd świecki i religijny.

W ogłoszonej przez Jana Pawła II w 1984 roku adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* pojednanie jest przedstawione jako dążenie i pragnienie każdego człowieka. Jest to jednocześnie wizjonerska wręcz zapowiedź dyskusji na temat pojednania, która – choć powstała jeszcze w okresie zimnej wojny – nie straciła na swojej aktualności ani dziesięć, ani trzydzieści lat później. Papieskie wskazanie na uniwersalne „pragnienie, aby naprawić pęknięcia, zbliżnić rany i aby na wszystkich poziomach przywrócić zasadniczą jedność”, oraz wskazanie, że „pojednanie mogłoby stać się doskonałą dźwignią prawdziwej przemiany społeczeństwa”, można uznać w istocie za fundament relacyjnego podejścia do pokoju. Pojednanie, które „dla jednych jest niemal utopią, podczas gdy dla innych stanowi przedmiot mozolnych osiągnięć, a zatem cel, który przy poważnym zaangażowaniu myśli i czynów można osiągnąć”, są postrzegane przez

⁴² Szerzej na temat przebaczenia z perspektywy chrześcijańskiej zob. ks. P. Mazurkiewicz, *Przebaczenie i pojednanie*, „Chrześcijaństwo. Świat. Polityka. Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła” 2006, nr 1, s. 7–17.

⁴³ T. Hermann, dz. cyt., s. 45.

⁴⁴ Kwestia relacji między pojednaniem i przebaczeniem jest różnie postrzegana przez badaczy zajmujących się problematyką rozwiązywania konfliktów i budowania pokoju. Konieczność powiązania tych dwóch elementów jest akcentowana przez badaczy odwołujących się do światopoglądu religijnego, szczególnie chrześcijańskiego. Z punktu widzenia wielu badaczy świeckich przebaczenie nie jest koniecznym warunkiem pojednania.

Jana Pawła II jako „odbicie niezłomnej woli pokoju”⁴⁵. Jednocześnie, co warto podkreślić, papież wskazuje na „prawdziwą tęsknotę za pojednaniem, nawet jeżeli to wyrażenie nie jest używane”⁴⁶.

Pojednanie jest przedstawione przez Jana Pawła II w czterech wymiarach. W pierwszej kolejności jest to odbudowywanie relacji między Bogiem i człowiekiem. Drugą płaszczyzną odbudowywania relacji jest odbudowanie wewnętrznej jedności osoby. Trzecią płaszczyzną pojednania jest intersubiektywna jedność między ludźmi. Wreszcie czwartym wymiarem pojednania jest jedność między ludźmi i światem⁴⁷.

Nauczanie Jana Pawła II na temat pojednania wpisuje się w paradygmat relacyjny również poprzez wyrażoną w nim koncepcję grzechu i jego konsekwencji społecznych. Grzech ma jednocześnie wymiar osobisty i społeczny. Jak zauważa papież, ze względu na solidarność „grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych”⁴⁸. Jako osobną kategorię grzechu Jan Paweł II postrzega ponadto grzech społeczny, który odnosi się do relacji między różnymi wspólnotami ludzkimi. Takie grzechy, jak zauważa papież, prawie zawsze stają się anonimowe. Faktem jest jednak, że grzechy społeczne, jako suma grzechów osobistych, mogą być zwalczone jedynie wysiłkiem wspólnym opartym na solidarnym odwołaniu się do sumień wszystkich, aby każdy we własnym zakresie podjął odpowiedzialność za odrzucenie istniejącego zła⁴⁹. Punktem wyjścia do wyzwolenia się z tego grzechu jest zatem indywidualna przemiana, transformacja, przekładająca się na transformację całych społeczności i społeczeństw.

W przypadku procesów pojednania europejskiego szczególnie była rola kościołów, dla których pojednanie jest powiązane z takimi elementami, jak empatia, grzech, wina i przebaczenie⁵⁰. Warto zwrócić jednak również uwagę na szerszy, ponadkonfesyjny motyw w procesach pojednania powojennego. W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, kiedy trudno było sobie wyobrazić rozwój dobrych relacji niemiecko-francuskich, pierwsze osobiste spotkania między przyszłymi „ludźmi od węgla i stali” odbywały się dzięki inicjatywie *Moral Re-Armament Movement* pastora Franka Buchmana w Caux w Szwajcarii. W latach 1946–1950, a zatem w okresie poprzedzającym bezpośrednio powstanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, prawie dwa tysiące Francuzów i ponad trzy tysiące Niemców wzięło udział w konferencjach w Caux.

⁴⁵ Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, nr 3, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/reconciliatio.html [dostęp: 14.03.2016].

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, nr 4.

⁴⁸ Tamże, nr 16.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Polish Experience in Reconciliation...*, s. 5.

Zdaniem zarówno Konrada Adenauera, jak i Roberta Schumana te pierwsze działania związane z motywowaną religijnie inicjatywą odbudowywania relacji między przedstawicielami różnych grup zawodowych po obu stronach granicy – politykami, biznesmenami, dziennikarzami, ludźmi nauki, dyplomatami, przedstawicielami organizacji religijnych – miały ogromne znaczenie dla późniejszego pojednania niemiecko-francuskiego na poziomie rządowym⁵¹.

Punktem wyjścia tej ponadkonfesyjnej inicjatywy było dążenie do wewnętrznej przemiany każdego z uczestników, które miało skutkować pokojową transformacją całych narodów. Za podstawowy instrument do odbudowania relacji służyło rozbudzenie wrażliwości duchowej skutkujące umiejętnością wsłuchania się w przeciwnika i podjęcia dialogu, co postrzegane było w kategoriach wzajemnego moralnego zobowiązania każdej ze stron. Zakładano, że gdyby Niemcy i Francuzi uczestnicy spotkań mogli osiągnąć wyższy poziom świadomości duchowej, stworzyłyby to kluczowy instrument do przezwyciężenia narodowych antagonizmów i umożliwiłyby wsłuchanie się w pretensje, uczucia winy i strachu, co z kolei mogłoby prowadzić do przezwyciężenia tych uczuć poprzez wzajemne wsparcie i okazany żal, a nawet wzajemny szacunek⁵².

Dwadzieścia lat później najbardziej znaczące inicjatywy związane z pojednaniem polsko-niemieckim rodziły się również w łonie różnych organizacji religijnych po obu stronach granicy. Na szczególną uwagę zasługują inicjatywy katolickie i ewangelickie podejmowane w Polsce i w Niemczech, zwłaszcza memorandum dotyczące spraw polsko-niemieckich, znane jako Wschodnie Memorandum EKD (Evangelische Kirche in Deutschland) z 1 października 1965 roku, oraz list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. Zdaniem kanclerza Willy'ego Brandta inicjatywy kościelne w decydujący sposób torowały drogę porozumieniu między Polską i Niemcami, inicjując dialog, który kontynuowali później politycy⁵³.

Pojednanie jako element ewolucji dyskursu: między *sacrum* i *profanum*

Pojęcie pojednania, ze względu na swoją interdyscyplinarność, jest stosowane w różnych kontekstach. Jakkolwiek jest ono znane od dawna w dyskursie re-

⁵¹ E. Luttwak, *Franco-German Reconciliation: The Overlooked Role of the Moral Re-Armament Movement*, [w:] *Religion, the Missing Dimension of Statecraft*, eds. D. Johnston, C. Sampson, New York 1994, s. 38–39.

⁵² Tamże, s. 47–48.

⁵³ Ks. J. Myszor, „Wybaczamy i prosimy o wybaczenie”. *Orędzie biskupów polskich do niemieckich z 18 listopada 1965*, [w:] *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 14 maja 2008 w Krakowie przez Polskie Towarzystwo Teologiczne*, red. ks. R. Kulifowski, ks. T. Panuś, Kraków 2008, s. 77–78.

ligijnym, w ostatnich dekadach przekroczyło granice tego dyskursu, stając się pojęciem łączącym sferę religijną i świecką, a wręcz pojęciem uniwersalnym. Owo przekraczanie nie odbywa się jednak bez komplikacji. Jakkolwiek głęboko teologiczna koncepcja pojednania zaproponowana w RPA przez Desmonda Tutu spowodowała znaczny oddźwięk i zainteresowanie w kontekście międzynarodowej debaty o transformacji społeczeństw i sprawiedliwości tranzytywnej, wywołała ona jednak wiele opinii krytycznych. Obok głosów nawołujących do wycofania się z użycia terminu „pojednanie”⁵⁴ pojawiły się też głosy kwestionujące poszczególne elementy składowe tej koncepcji, szczególnie promowaną przez Desmonda Tutu ideę sprawiedliwości restoratywnej jako alternatywę dla sprawiedliwości retributywnej oraz postulowanie przebaczenia jako konieczny, zdaniem Tutu, warunek prawdziwego i pełnego pojednania.

Intensywnie debatowanym zagadnieniem był problem łączenia pojednania z amnestią, rozumianą przez krytyków tej koncepcji jako bezkarność. Powodowało to szczególnie silną opozycję wobec koncepcji pojednania w Ameryce Łacińskiej, gdzie aktywiści i prawnicy walczący o rozliczenie zbrodni w takich krajach, jak Argentyna czy Chile, utożsamiali pojednanie z ucieczką od odpowiedzialności winnych najcięższych zbrodni⁵⁵. Innym często podnoszonym zarzutem było wskazanie na odgórne narzucanie pojednania całym społecznościom, co – zdaniem krytyków – implikowało jego nieoliberalny charakter⁵⁶.

W międzynarodowej dyskusji na temat pojednania, której areną stały się biura organizacji pozarządowych, międzynarodowe konferencje, liczące się gazety oraz książki i periodyki o charakterze naukowym i wreszcie same powstające coraz liczniej komisje prawdy, zderzyły się ze sobą różne podejścia do pojednania. Część z tych głosów łączyła pojednanie z wymiarem religijnym, a wręcz teologicznym, inne kierowały się w stronę łączenia pojednania z demokracją, prawami człowieka i liberalną koncepcją tolerancji. Pojawiały się również koncepcje o charakterze hybrydowym, stanowiące w istocie odzwierciedlenie różnych znaczeń i skojarzeń pojęcia pojednania występujących w samej Komisji Prawdy i Pojednania⁵⁷. Zdaniem Jonathana VanAntwerpen najbardziej wyrazistym wzorcem wyłaniającym się w międzynarodowej debacie na temat pojednania była próba liberalizacji i sekularyzacji dyskursu o pojednaniu, szczególnie widoczna wśród elity aktorów międzynarodowych, wyznawców nurtu liberalnego, którego przedstawiciele zajmują najbardziej wpływowe pozycje w ramach globalnego społeczeństwa obywatelskiego⁵⁸. Posuwa się on wręcz do

⁵⁴ J. VanAntwerpen, dz. cyt., s. 31.

⁵⁵ Tamże, s. 37.

⁵⁶ D. Philpott, dz. cyt., s. 74–93.

⁵⁷ J. VanAntwerpen, dz. cyt., s. 33–34.

⁵⁸ Tamże.

stwierdzenia, że zakorzenione religijnie pojednanie, rozumiane jako indywidualna przemiana serca, zostało zawłaszczone przez perspektywę świecką⁵⁹.

Krytyka powiązania pojednania z wymiarem religijnym w wersji zaproponowanej w RPA doprowadziła do prób przekształcenia tego konceptu, wzmacniając znaczenie świeckich elementów procesów transformacji w kierunku polityki budowania pokoju i sprawiedliwości w okresie potransformacyjnym. Pojawia się zatem koncepcja pojednania politycznego, w której pojednanie jest rozumiane jako zaufanie obywatelskie czy jako tolerancja⁶⁰. Szeroka definicja pojednania politycznego odwołuje się do takich elementów składowych tego pojęcia, jak poszanowanie obywatelstwa określanego przez prawa człowieka, rządy prawa wewnątrz wspólnot politycznych i poszanowanie prawa międzynarodowego między wspólnotami politycznymi⁶¹.

Pomimo krytycznego stanowiska wobec łączenia pojednania z religijnie zakorzenionym przebaczeniem i „narodowym uzdrawianiem” z jednej strony oraz łączenia pojednania z amnestią, a w konsekwencji bezkarnością z drugiej strony – głosy wskazujące na podstawowe znaczenie wymiaru religijnego w debacie na temat pojednania, obecne od momentu jej rozpoczęcia dwie dekady temu, w drugiej dekadzie XXI wieku są znacznie lepiej słyszalne. Jednocześnie wielu autorów podkreśla, że religijne i świeckie, a w tym kontekście przede wszystkim liberalne, rozumienie pojednania można i należy zestawiać ze sobą. Dotyczy to również pojednania politycznego, które może być realizowane lub popierane przez podmioty posługujące się świeckim językiem – rządy, ONZ, Bank Światowy, wiele organizacji pozarządowych. Pomimo napięć perspektywa religijna i perspektywa świecka w wielu ważnych kwestiach politycznych, społecznych czy prawnych, takich jak prawa człowieka czy dążenie do pokoju, mogą osiągnąć konsensus⁶².

Wydaje się, że pojednanie można uznać za koncept będący przykładem takiego konsensusu. Religijne i niereligijne rozumienie pojednania staje się w istocie przejawem uniwersalnej koncepcji budowania pokoju. Pojednanie jest w tym ujęciu procesem łączącym z jednej strony podejście pragmatyczne i racjonalne, z drugiej natomiast – stanowisko idealistyczne. To właśnie owa wielowymiarowość pojednania sprawia, że można uznać je za pomost łączący odmienne perspektywy i poziomy analizy.

Religijny i świecki dyskurs o pojednaniu cechuje zwiększająca się liczba punktów stycznych. Potwierdzeniem tej tezy jest dyskutowane szeroko przez teologów oraz etyków religijnych znaczenie prawdy i sprawiedliwości jako zakorze-

⁵⁹ J. VanAntwerpen, dz. cyt., s. 25–47.

⁶⁰ Tamże, s. 37.

⁶¹ D. Philpott, dz. cyt., s. 5.

⁶² Tamże, s. 9.

nionych biblijnie kluczowych, koniecznych elementów pojednania⁶³. Według badaczy zarówno religijnych, jak i świeckich, zajmujących się problematyką pojednania, żadnego z nich nie może zabraknąć, ponieważ żaden z nich sam nie wystarczy, aby proces pojednania mógł przebiegać skutecznie⁶⁴.

Zasadnicze znaczenie prawdy i sprawiedliwości jako składowych pojednania zostało uznane w wymiarze uniwersalnym. Potwierdza to Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w której rok 2009 został uznany za Międzynarodowy Rok Pojednania. Prawda i sprawiedliwość są, zgodnie z rezolucją, nieodzownymi elementami osiągnięcia pojednania i trwałego pokoju. Jednocześnie procesy pojednania uznano w tym dokumencie za konieczny warunek ustanowienia stabilnego i trwałego pokoju. W rezolucji Zgromadzenie Ogólne ONZ wskazało również szerokie rozumienie i wielopoziomowe zastosowanie pojednania w sytuacjach konfliktowych w relacjach wewnętrznych, narodowych i międzynarodowych.

W rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ pojednanie postrzega się jako konieczne i pilne w tych krajach i regionach świata, które cierpią w następstwie sytuacji konfliktowych w relacjach wewnętrznych, narodowych i międzynarodowych. Za jego podstawowe narzędzie uznano dialog między przeciwnikami oparty na szacunku i tolerancji będących podstawowymi elementami pokoju i pojednania. Wyrażono również nadzieję, że taka formuła rozwiązywania konfliktów międzynarodowych rozpowszechni się w XXI wieku na poziomie „społeczności międzynarodowej”⁶⁵.

* * *

W jednej z najbardziej znanych publikacji na temat rozwiązywania konfliktów i pojednania, wydanej w 2004 roku książce *From Conflict Resolution to Reconciliation*, Tamar Hermann wskazuje na będący jej zdaniem normą rozdźwięk między językiem nauki a językiem potocznym, co skutkuje brakiem zrozumienia przez przeciętnego czytelnika koncepcji i paradygmatów analizowanych na gruncie nauki. W przypadku kilku wysoce abstrakcyjnych pojęć sytuacja wygląda jednak inaczej. „Prawa człowieka” czy „obywatelstwo”, w związku z – jak pisze autorka – szeroką zgodą co do ich znaczenia, pomimo ich abstrakcyjności weszły do języka potocznego i codziennego użycia. Jej zdaniem w odniesieniu do koncepcji pojednania nie można zastosować analogii⁶⁶.

⁶³ O. Ramsbotham, T. Woodhouse, H. Miall, dz. cyt., s. 258.

⁶⁴ D. Bloomfield, T. Barnes, L. Huyse, dz. cyt.; D. Philpott, dz. cyt.

⁶⁵ UN General Assembly, *Resolution Adopted by the General Assembly on 20 November 2006*, A/RES/61/17, http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/61/17 [dostęp: 20.03.2016].

⁶⁶ T. Hermann, dz. cyt., s. 41.

Wydaje się, że taka opinia straciła rację bytu w ostatniej dekadzie, kiedy pojęcie pojednania upowszechniło się i powoli staje się elementem języka potocznego. Wiąże się to przede wszystkim z łączeniem go – a wręcz zamiennym stosowaniem – z pojęciem „rozwiązywania konfliktu” (*conflict resolution*). Jako przykład można tu podać toczone z dużą intensywnością w 2015 roku rozmowy na temat zakończenia wojny domowej w Kolumbii, w których pojęcie zakończenia konfliktu było utożsamiane z pojęciem pojednania. Pojednanie wchodzi też do języka społeczności odbudowujących się po okresie konfliktów oraz relacji między narodami, zarówno w odniesieniu do niedawnych konfliktów, jak i tych dawno zakończonych, ale „nie pojednanych”. Pojednanie jest podstawowym długofalowym celem w Bośni i Hercegowinie oraz Ruandzie, w krajach Ameryki Łacińskiej, w Indonezji czy w Timorze Wschodnim. Przedmiotem dyskursu jest pojednanie japońsko-chińskie, japońsko-koreańskie, armeńskotureckie, turecko-greckie, polsko-rosyjskie czy polsko-ukraińskie i wiele innych.

W historii stosunków międzynarodowych podejście realistyczne od wieków zderzało się z podejściem idealistycznym, konfrontacja z koncyliacją. Pojednanie jest jednym z wielu przykładów tej debaty, która trwa od wieków. Jako koncept zakorzeniony religijnie pojednanie bez wątpienia poszerza niereligijną perspektywę postrzegania kluczowych problemów współczesnego świata. Jednocześnie staje się ważnym elementem dyskursu odnoszącego się do zjawiska renesansu religii we współczesnych stosunkach międzynarodowych, którego wyrazem jest sześciokrotny wzrost liczby publikacji na temat roli religii w polityce światowej zanotowany w okresie od zamachów z 11 września 2001 roku⁶⁷.

Religijne i świeckie podejścia do pojednania mogą się wspierać i uzupełniać. Motywacje etyczne są bez wątpienia ważnym elementem procesu pojednania, a język pojednania religijnego i język pojednania politycznego czerpią z siebie nawzajem. Religie są w istocie „nośnikami” etyki pojednania i mają wiele do zaoferowania systemom politycznym cechującym się niesprawiedliwością, bez względu na to, czy obywatele są osobami religijnymi, czy świeckimi⁶⁸. Wydaje się, że coraz bardziej powszechne odwoływanie się do koncepcji pojednania i szeroka akceptacja dla jej wielowymiarowości, w tym dla przenikania się sfery religijnej i świeckiej, mogą stanowić potwierdzenie, że poszerzający się od lat 90. XX wieku obszar współpracy między *sacrum* i *profanum* jest słusznym kierunkiem, dającym możliwość wypracowania nowych rozwiązań dla nienowych problemów. „3P”, czyli prawda, pojednanie i wreszcie przebaczenie, powinny się stać – co stanowi bez wątpienia ogromne wyzwanie, ale i nagłą konieczność – uniwersalnymi składowymi procesów rozwiązywania konfliktów i budowania pokoju we współczesnym świecie.

⁶⁷ J. A. Rees, *Religion in the Archives of IR*, 29.04.2016, <http://www.e-ir.info/2016/04/29/religion-in-the-archives-of-ir> [dostęp: 06.05.2016].

⁶⁸ D. Philpott, dz. cyt., s. 8.

**FROM THE RELIGIOUS DIMENSION TO THE POLITICAL DIMENSION:
RECONCILIATION IN CONTEMPORARY INTERNATIONAL RELATIONS**

Abstract

Reconciliation traditionally absent in the political science discourse for the last two decades has become one of the most interesting concepts being the expression of the more holistic and more relations-oriented approach. In fact reconciliation has become one of the elements of the very old idealism-realism debate in the area of international relations and the symptom of the evolution of contemporary international relations where the non-state actors are becoming both more significant and more effective in political processes which at the same are being perceived from a less power-oriented and more relations-oriented perspective.

The interdisciplinary concept of reconciliation is mainly understood through the prism of a transformation of relations, both at an individual and social level, which is of crucial importance in the process of conflict resolution and peacebuilding not only in the South but also in the North where different processes of reconciliation are an ongoing reality. In the article such well-known examples as German-Polish and French-German reconciliation are analyzed pointing out the similarities and differences between these processes but especially the role of non-state actors and specifically religious actors as those significantly influencing reconciliation processes. It is argued in the article that reconciliation is in fact a religiously-rooted concept that became the object of a wider discussion and despite controversies and critical opinions can not be overlooked anymore in the political discourse both in the aspect referring to transforming societies after periods of civil conflicts and authoritarian regimes and in the aspect referring to improving relations between enemy states. It is also argued that reconciliation can be perceived as the bridging concept between religious and secular conflict resolution and peacebuilding.